

Konkurs literacki Listy Katyńskie



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Wyróżnienie

Autor: **Jakub Niewiński**

Adresat: **Ppor. sap. rez. Emanuel Rabiner** s. Moszka i Frajdy z Justmanów, ur. 20 I 1907 w Warszawie. Absolwent Gimnazjum Mazowieckiego w Warszawie (1924), Wydziału Politycznego Uniwersytetu w Gandawie (1928) i SPRSap. w Modlinie (1930). Mianowany ppor. ze starsz. 1 I 1934. Przydzielony do baonu most., w którym odbywał ćwiczenia rezerwy jako dca plut. Inżynier mechanik.

Tatusiu Kochany!!
Najdroższy!
ie wracasz!
wi, że tymi
mi padar...



Warszawa/Murowana Goślina, kwiecień 1940/2020 roku

**Pan Porucznik
Emil Emanuel Rabiner**

Szanowny Emilu,

mimo wybuchu wojny i nieopisanego cierpienia dotykającego szczególnie Polaków i Żydów, przeniosłem się ze współczesności na chwilę do okupowanej Warszawy, by z Tobą się spotkać. Dotarłem na Kredytową 5 i niestety Ciebie już tam nie było. Chwilę tylko porozmawiałem z Twoją Żoną. Siedziałem na Twojej ulubionej zielonej kanapie i właśnie Twój Syn powiedział mi, że skakał na niej, kiedy ostatni raz Cię widział – dokładniej, widział Twoje plecy i miałes wtedy na sobie mundur polskiego żołnierza. Jurek był bardzo dumny, że ma Ojca podporucznika. Nikt z nas nie wie, w jakim miejscu aktualnie przebywasz, ale bardzo się o Ciebie martwimy, ponieważ zniknąłeś razem z grupą 14 tysięcy polskich oficerów i policjantów oraz grupą prawie 8 tysięcy innych Polaków, w tym polskich Żydów, których żony

i dzieci trwożą się każdego dnia, czując ogromną niepewność, co do Waszego losu. Domyślam się, że jesteście gdzieś na Wschodzie... pewnie jest Ci bardzo źle, bo pozostawiłeś w Warszawie swoją ukochaną Jadwigę oraz 4-letniego Jurka.

Przeniosłem się na chwilę do roku 1940 z dwóch powodów: po pierwsze, bo chciałem podzielić się z Tobą ważną wiadomością odnośnie Twojego Syna, który niebawem ucieknie z warszawskiego getta (Niemcy za pół roku wydzielą specjalną przestrzeń, w której zamkną wszystkich polskich Żydów, ponad 400 tys. osób) dzięki pomocy Lilki – dziewczyna Adka, brata Twojej żony. Jadwiga próbowała kolejnego dnia, ale niestety.... Jest mi niezmiernie smutno z tego powodu i składam najszczerze kondolencje. Twój Syn po wojnie, która zakończy się klęską hitlerowskich Niemiec, powróci do Erec Israel i w 1954 roku także przywdzieje mundur żołnierski – będzie lotnikiem w siłach zbrojnych Państwa Izrael. Pojawiłem się także w Warszawie z nostalgicznej potrzeby spotkania na Krakowskim Przedmieściu mojej babci Marii, która za kilka lat, w pierwszym tygodniu września, podczas powstania warszawskiego, zostanie schwytana przed Kościołem św. Krzyża i wywieziona do obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück, skąd, po kilku miesiącach zimą w marszu śmierci, dotrze do Bergen – Belsen. Tam zostanie wy-

zwolona przez wojska brytyjskie i zabrana przez Czerwony Krzyż do Szwecji. Ciebie już nie ma w Warszawie, ale z nią będę mógł się jeszcze spotkać i wypić dobrą wedlowską czekoladę przy Miodowej 12. Pewnie kojarzysz to miejsce. Wielka szkoda, że nie udało mi się kilka lat wcześniej przybyć do Warszawy, wtedy może spotkalibyśmy się w trójkę...

Mimo że teraz nie ma Ciebie fizycznie wśród nas, to jednak jesteś cały czas obecny mentalnie i pozostajesz w naszej Pamięci, która ocala od zapomnienia i ratuje każdego i każdą istotę przed niepamiętaniem. Dziś, Twój 84-letni syn, nie Jurek ani Władek (takie imię nadała mu polska chrześcijańska rodzina, która ukrywała go po jego ucieczce z getta), tylko Giora Bar-Nir („Syn Ziemi”) mieszka w Tel Avivie razem żoną, córkami i wnukami - Twoimi prawnukami i prawnuczkami. To dzięki niemu zobaczyłem trzy ważne zdjęcia i parafrazując naszą Noblistkę – „Fotografia powstrzymuje Was przy życiu”. Na pierwszym jesteście w trójkę: Jadwiga, Jurek i Ty. Mały miał wtedy roczek i jest lekko wystraszony, ale za to Wy tryskacie radością i pełnią życia... Szkoda, że to wszystko za chwilę się skończy...



Drugie zdjęcie ukazuje Ciebie w mundurze – wyraźnie z Twojego oblicza bije zatroskanie o Przyszłość i o Rodzinę. A na trzecim możesz zobaczyć dwadzieścia lat później Twojego Syna – po kursie lotniczym w kwietniu 1954 roku (też kwiecień...). Lekarz, który robił mu badania przed zakwalifikowaniem go na ten kurs, nie uwierzył, że jest chłopakiem z getta. Możesz być dumny z Jurka-Giora, który zajął trzecie miejsce w Izraelu w rzucie dyskiem!

Emil Emanuel Rabiner



Emilu! Dziękuję Ci z całego serca za Twoją służbę, za odwagę i poświęcenie. Jestem dumny z Ciebie i Twoich wyborów, którymi pokazujesz swoją miłość do Polski! Pamiętam o Tobie i Twojej Rodzinie. Mam nadzieję, że uda nam się kiedyś zobaczyć wszyscy razem w nowym świecie bez wojen, w którym Godność Każdego Człowieka będzie poszanowana. Do zobaczenia więc w komplecie: Ty, Jadwiga, Jurek, jego żona, dzieci, Twoje prawnuki i prawnuczki, moja babcia Maria i ja.

Serdeczności!
Jakub